

Adam Puławski

Polskiego rządu „News is reaching the Polish Government in London about liquidation of the Jewish Ghetto in Warsaw”

Wprowadzenie

24 listopada 1942 r. londyński korespondent „The New York Times’a” James MacDonald wysłał do redakcji w Nowym Jorku specjalną depeszą artykuł o „raporcie wydanym dzisiaj przez rząd polski w Londynie”. Dzień później ten amerykański dziennik donosił między innymi: „Polscy oficjele oznajmili, że w getcie warszawskim na październik [1942 r.] zostało wydrukowanych tylko 40 tys. kart żywnościowych, podczas gdy liczba ludności w marcu [1942 r.] wynosiła tam 433 tys.”; świadczyło to o zmniejszającej się liczbie mieszkańców getta. Amerykański dziennik, za polskim komunikatem udostępnionym dziennikarzom, nie miał wątpliwości, że stało się to wskutek masowego mordu. W kolejnym miejscu „The New York Times” pisał: „Zanim pociągi [z getta warszawskiego] dotrą do celu, połowa ludzi jest już martwa. Ci, którzy przeżyli, są wysyłani do specjalnych obozów w Treblince, Bełżcu i Sobiborze (w południowo-wschodniej Polsce). Tam tzw. «przesiedleńcy» są masowo mordowani”. Ten sam raport „wydany przez polski rząd” Ignacy Schwarzbart, przedstawiciel Żydów w Radzie Narodowej (polskim quasi-parlamencie na uchodźstwie), przekazał wieczorem 25 listopada 1942 r. Alexowi L. Eastermanowi, sekretarzowi politycznemu brytyjskiej sekcji Światowego Kongresu Żydów. Następnego dnia rano ten drugi razem z Sydneyem Silvermanem, posłem Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, poinformowali Richarda Law, podsekretarza stanu w Foreign Office (ministerstwie spraw zagranicznych rządu brytyjskiego), zastępcę Anthony’ego Edena, o „eksterminacji Żydów w Europie” – wreszcie „Pan Easterman wręczył mi [Law] załączony dokument, który został mu przekazany wczoraj wieczorem przez członka polskiego rządu” (Rappak 2014, s. 102–103; Gilbert 1981, s. 93–95).

Polski raport przekazany władzom brytyjskim, a wcześniej zaprezentowany prasie, nosił tytuł „News is reaching the Polish Government in London about liquidation of the Jewish ghetto in Warsaw”. Była to dwustronicowa notatka. Obecnie znajduje się w Archiwum Narodowym KEW w Londynie w zespole Foreign Office pod sygnaturą 371/30923. Dokument jest dobrze znany historykom. Jako pierwszym pisał o nim bodajże historyk Martin Gilbert w książce z 1981 r. *Auschwitz and the Allies: How the Allies Responded to the News of Hitler’s Final Solution* (s. 93–95), przy okazji nazywając go niewłaściwie

„raportem Karskiego” [[Zobacz szczegółowy artykuł mojego autorstwa dotyczący tegoż dokumentu](#)]. Z badań jasno wynika, że raport „News is reaching...” powstał na podstawie raportu krajowego pt. „Likwidacja getta warszawskiego” z września 1942 r., który wysłany z kraju przez delegata rządu 1 października 1942 r., dość skomplikowaną drogą dotarł do Londynu 13 listopada 1942 r. Miał on sześć załączników, w tym „Meldunek nadzwyczajny z miejsca tracenia Żydów w Bełżcu z 10 VII [19]42 r.”. Wraz z tym opracowaniem 13 listopada do polskich władz w stolicy Wielkiej Brytanii dotarły też inne dokumenty zawierające ważne informacje o eksterminacji Żydów, w tym z getta warszawskiego między innymi opracowanie pt. „Antyżydowska akcja 1942 r.” oraz „Pro memoria” od połowy lipca do 25 sierpnia 1942 r. (wysłane do Londynu 1 września 1942 r.). Jednak to raport „Likwidacja getta warszawskiego” został w Londynie odszyfrowany najszybciej i stał się podstawą dwustronicowej notatki. Całe opracowanie „Likwidacja getta warszawskiego” razem z załącznikami zostało upublicznione w „Dzienniku Polskim” (nieformalnym organie prasowym polskiego rządu) 26 listopada 1942 r., a jego angielska wersja w innym rządowym periodyku, „Polish Fortnightly Review”, 1 grudnia 1942 r. Z kolei większość materiałów z dużej poczty z 13 listopada tegoż roku została przekazana szerszemu gronu odbiorców w przygotowywanym cyklicznie przez polskie MSW „Sprawozdaniu”, w numerze „6/42” z 23 grudnia.

Należy dodać, że wydanie raportu „News is reaching...” zbiegło się z dotarciem do Londynu informacji o masowej zagładzie Żydów z innych źródeł. Jednym z nich były relacje tzw. uchodźców palestyńskich, czyli Żydów z okupowanej Polski, którzy po wymianie na jeńców niemieckich 16 listopada 1942 r. dotarli do Palestyny (Żydowska Agencja Informacyjna JTA wystosowała stosowną depeszę 23 listopada). 24 listopada władze angielskie i amerykańskie potwierdziły prawdziwość słów raportu Gerharda Riegnera ze Światowego Kongresu Żydów z 8 sierpnia o tym, że „w kwaterze głównej Führera dyskutowany i rozważany jest plan eksterminacji wszystkich Żydów z państw okupowanych lub kontrolowanych przez Niemców”.

Najważniejszą konstatacją w naszych rozważaniach jest to, że te trzy źródła o masowej zagładzie Żydów: nagłośnienie polskiej notatki 24 listopada 1942 r. (ze streszczeniem raportu „Likwidacja getta warszawskiego”), potwierdzenie przez aliantów raportu Gerharda Riegnera oraz relacje uchodźców palestyńskich, uruchomiły proces decyzyjny zakończony 17 grudnia 1942 r. Deklaracją wielkich mocarstw i rządów państw okupowanych potępiającą Zagładę i zapowiadającą karę dla sprawców. Co więcej, w pierwszych trzech

miesiącach 1943 r. RAF podczas bombardowań miast niemieckich zrzucił ponad 2 mln ulotek informujących Niemców o ich odpowiedzialności za eksterminację Żydów i Polaków (w styczniu 1943 r. zrzucano tylko ulotki dotyczące „Deklaracji z 17 grudnia”). W ten sposób planowe bombardowania stały się bombardowaniami odwetowymi za zbrodnie Niemców. Przeczy to powtarzanej tezie, że alianci nic nie zrobili, „nawet nie zrzucili ulotek” (Puławski 2018, *passim*).

Raport polskiego rządu „News is reaching the Polish Government in London about liquidation of the Jewish ghetto in Warsaw” został po raz pierwszy opublikowany w całości w oryginalnej angielskiej wersji dość późno, dopiero w tomie z 2021 r. przygotowanym przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, ale notatka nie została przetłumaczona na język polski, nie towarzyszyły jej też komentarz naukowy i odpowiednie przypisy (PISM 2021, s. 515–518). Historia bez Kitu publikuje go po raz pierwszy po polsku z aparatem naukowym (w tym z dwoma tekstami: wspomnianym moim artykułem w innym miejscu portalu oraz niniejszym wprowadzeniem).



[Zdj. Umschlagplatz w Warszawie / domena publiczna]

Dokument

Do rządu RP w Londynie docierają wiadomości o likwidacji żydowskiego getta w Warszawie¹

Prześladowania Żydów w Polsce, które trwają od pierwszych dni okupacji, przybrały ekstremalnie ostre formy od marca 1942 r., kiedy to Himmler² nakazał eksterminację 50% ludności żydowskiej w Generalnym Gubernatorstwie do końca 1942 r.³

Choć niemieccy zabójcy rozpoczęli swoją pracę z wyjątkową werwą, rezultaty najwyraźniej nie zadowolili Himmlera, gdyż podczas wizyty w Generalnym Gubernatorstwie w lipcu 1942 r. osobiście wydał on nowe rozporządzenia mające na celu całkowitą eksterminację Żydów polskich⁴.

Prześladowania w Warszawie zaczęły się 21 lipca 1942 r., kiedy to samochody policji niemieckiej nagle wjechały do getta. Żołnierze od razu wtargnęli do budynków, bez wyjaśnienia strzelając do napotkanych mieszkańców⁵. Większość pierwszych ofiar stanowili przedstawiciele warstw wykształconych. Tego dnia niemal wszyscy członkowie Rady Żydowskiej w Warszawie zostali aresztowani i stali się zakładnikami.

¹ Nad tytułem znajduje się niezrozumiała adnotacja (można jedynie odczytać fragment: „ma być zrobione”) z nazwiskiem Alexa L. Eastermana, sekretarza politycznego brytyjskiej sekcji Światowego Kongresu Żydów, który przekazał tę notatkę do Foreign Office.

² Heinrich Himmler (1900–1945), Reichsführer SS, zwierzchnik Gestapo i Waffen SS, ur. 7 października w Monachium, od 1925 r. w SS, a od stycznia 1929 r. szef SS, od 1936 r. kierujący policją polityczną i kryminalną III Rzeszy, od października 1939 r. komisarz Rzeszy do spraw umacniania niemieczyny, realizator „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, od sierpnia 1943 r. minister spraw wewnętrznych. Tuż po kapitulacji Niemiec schwytyany, 23 maja 1945 r. popełnił samobójstwo.

³ W „Aneksie” (periodyku do użytku wewnętrznego wydawanym przez KG AK) za czas od 16 do 30 kwietnia 1942 r. pisano: „Plan wytracania znacznej liczby Żydów w G.G. zarysowuje się wyraźnie. Podczas niedawnego pobytu Himmlera w Krakowie ustalone zostały następujące wytyczne: Liczba Żydów w G.G. jest za duża (przekracza rzekomo 3 milj[ony]), zmniejszyć ją więc należy do połowy. Żydzi mają być podzieleni na kat[egorię] A (pożyteczni, pracujący dla Niemców) i kat[egorię] B. (nieprodukcyjni), każda kategoria ma mieć odrębne getto. Kat[egoria] B. skazana jest na zagładę; małe getta będą znoszone drogą przesiedlenia ich mieszkańców do dużych gett, przy czym co najmniej 10% Żydów ma być «zlikwidowanych». Program ten jest już realizowany; świadczy o tym Lublin i miasteczka podwarszawskie” (SPP, A.3.1.1.2, „Aneks” nr 30 za czas od 16 do 30 IV 1942 r., k. 286–287).

⁴ Był to prawdopodobnie pierwszy dokument Polskiego Państwa Podziemnego (PPP), w którym zawarto taką konstatację.

⁵ 29 lipca 1942 r. „Agencja Prasowa” (wewnętrzny periodyk przygotowywany przez KG AK dla prasy konspiracyjnej) nr 30 donosiła o wydarzeniach z 21 lipca 1942 r. w getcie warszawskim: „do każdego zbliżającego się Żyda do muru strzelano bez ostrzeżenia. [...] ceny żywności wzrosły o 300–400%. Nastroje zapanowały paniczne, zwłaszcza że w ciągu dnia kilkakrotnie przez ulice getta przejeżdżały pędem ekspedycje z karabinami maszynowymi na samochodach, rażąc ogniem koszącym przechodniów [...] – dziesiątki trupów i rannych zaścielały ulice” (AAN, PK, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 30, 29 VII 1942 r., k. 221–229).

22 lipca 1942 r. Rada Żydowska otrzymała rozkaz ogłoszenia zarządzenia władz niemieckich o przesiedleniu wszystkich warszawskich Żydów, bez względu na płeć i wiek, do wschodniej Polski, z jednym wyjątkiem – osób pracujących w przedsiębiorstwach niemieckich i funkcjonariuszy policji żydowskiej⁶. Dzienny kontyngent ludzi do przesiedlenia został ustalony na 6 tys. [osób], a członkowie Rady Żydowskiej w Warszawie otrzymali polecenie wykonania tego rozkazu pod groźbą śmierci⁷.

Wszelako następnego dnia, 23 lipca, policjanci niemieccy ponownie zjawili się w Radzie Żydowskiej, żądając widzenia się z prezesem Czerniakowem. Po wyjściu funkcjonariuszy Czerniaków popełnił samobójstwo. Z listu, jaki pozostawił żonie, jasno wynika, że polecono mu dostarczyć nazajutrz 10 tys. ludzi i po 7 tys. dziennie w kolejnych, mimo że pierwotny kontyngent ustalono na 6 tys.⁸ Ofiary, które mają być przekazane Niemcom, wyciąga się z domów bądź są wyłapywane na ulicach. Jako że gorliwość policji żydowskiej⁹ wykonującej te zadania wymierzone przeciwko członkom własnego narodu była nikła i nie gwarantowała skuteczności, Niemcy zmobilizowali Ukraińców, Łotyszy i Litwinów do tymczasowych batalionów bezpieczeństwa¹⁰, które miały prowadzić obławy.

⁶ Akcję tę Niemcy nazwali „Grossaktion” – w polskiej literaturze używany jest termin „wielka akcja” w getcie warszawskim. W oficjalnej nomenklaturze sprawcy używali słowa „deportacje”, co w rzeczywistości oznaczało śmierć w obozie zagłady w Treblince. W polskiej literaturze słowo to jest zapisywane bez cudzysłowu, tak jak stosowano je w czasie wojny; oczywiście i badacze, i czytelnicy znają jego prawdziwy wydźwięk.

⁷ Przewodniczący Rady Żydowskiej w Warszawie Adam Czerniaków odmówił podpisania tego obwieszczenia, pod jej treścią znajduje się więc podpis „Rada Żydowska w Warszawie” (zob. B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 725). Polskie podziemie wspomniało o tym obwieszczeniu po raz pierwszy w „Informacji bieżącej” (serwisie do użytku wewnętrznego KG AK) nr 27 z 27 lipca 1942 r. (zob. AAN, DR, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 27, 27 VII 1942 r., k. 126–129).

⁸ O samobójstwie Adama Czerniakowa (klepsydrę o jego śmierci zob. w: B. Engelking, J. Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik...*, s. 728) szeroko rozpisywano się w dokumentacji i prasie konspiracyjnej. Po raz pierwszy we wspomnianej „Informacji bieżącej” z 27 lipca 1942 r. „Agencja Prasowa” z 29 lipca 1942 r. odniosła się do czynu Czerniakowa z dużą atencją: „na dowód protestu przeciw gwałtowi i zbrodni – w sposób niezwykle godny, wystawiający najlepsze świadectwo jego wartości – odebrał sobie życie, zażywając trucizny” (AAN, PK, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 30, 29 VII 1942 r., k. 221–229). Główny organ prasowy KG AK napisał o tym po raz pierwszy 30 lipca: „Przewodniczący Żydowskiej Rady Gminnej inż. Czerniakow w jedynie mu dostępny i budzący szacunek sposób zaprotestował przeciwko dokonywanym bestialstwom: popełnił samobójstwo. Na jego miejsce władze niemieckie wyznaczyły Wolfa, Żyda będącego w służbie gestapo. Aresztowana w pierwszym dniu wywożenia cała żydowska Rada Gminna została po pewnym czasie zwolniona” („Biuletyn Informacyjny” nr 30, 30 VII 1942 r.). Na marginesie warto sprostować, że następcą Czerniakowa został Marek Lichtenbaum.

⁹ W pierwszych tygodniach „wielkiej akcji” w getcie warszawskim to głównie na funkcjonariuszach żydowskiej Służby Porządkowej (Ordnungsdienst, OD, tzw. policjantach żydowskich) ciążył, nałożony na nich przez sprawców, obowiązek dostarczania „dziennego kontyngentu” osób (każdy z policjantów miał przyprowadzić każdego dnia pięciu Żydów do deportacji). Jednak jak pisano w „Informacji bieżącej” z 27 lipca 1942 r.: „Zasadniczo organem wykonawczym jest żyd[owska] służba porządkowa, lecz biorą udział i Niemcy oraz «junacy» (Ukraińcy, Litwini, Łotysze i in.)” (zob. AAN, DR, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 27, 27 VII 1942 r., k. 126–129).

¹⁰ Tzw. formacje pomocnicze składające się z obcokrajowców pod niemieckim dowództwem.

Trzy bataliony podporządkowane SS charakteryzują się skrajną bezwzględnością, okrucieństwem i nieludzkim [traktowaniem ofiar].

Ujęci Żydzi prowadzeni są na plac¹¹. Ludzie starsi i kalecy są selekcjonowani, kierowani na cmentarz i tam rozstrzeliwani. Pozostałych ładuje się do wagonów towarowych przeznaczonych dla 40 osób po 150 osób na wagon. Podłoga wagonu jest posypana grubą warstwą wapna i chloru spryskanego wodą¹². Drzwi wagonów są ryglowane. Niekiedy pociąg rusza natychmiast po załadowaniu, czasami stoi na boczniccy przez cały dzień, dwa dni, a nawet dłużej. Ludzie są tak stłoczeni, że ci, którzy się udusili, pozostają w ciżbie obok jeszcze żywych i pomału umierających na skutek wdychania oparów wapna, chloru, z braku powietrza, wody czy żywności. Zanim pociągi dotrą do celu, połowa ludzi jest już martwa¹³. Ci, którzy przeżyli, są wysyłani do specjalnych obozów w Treblince, Bełżcu i Sobiborze. Tam tzw. przesiedleńcy są masowo mordowani¹⁴.

¹¹ Niewątpliwie chodziło o plac przeładunkowy (Umschlagplatz) przy ul. Stawki 4/6, skąd odjeżdżały pociągi z ludnością żydowską do obozu zagłady w Treblince.

¹² Były to środki stosowane przez Niemców do „czyszczenia” wagonów z nieczystości pozostawionych przez deportowanych. W rzeczywistości był to też jeden ze środków służących do uśmiercania ofiar.

¹³ Na temat warunków w transportach istnieje obszerna literatura przedmiotu. Jeden z polskich świadków, naczelnik stacji kolejowej Treblinka Franciszek Ząbecki, po latach wspominał: „Pociąg składał się z 60 wagonów krytych, zatłoczonych ludźmi. Byli tam starzy, młodzi, mężczyźni, kobiety, dzieci i niemowlęta w betach. Drzwi wagonów były zaryglowane, okienka zakratowane drutem kolczastym. Na stopniach wagonów z jednej i drugiej strony pociągu, a nawet na dachach stało i leżało kilkunastu SS-manów z automatami gotowymi do strzału. [...] «Przesiedleńcy» byli niesamowicie stłoczeni w wagonach. Wszyscy musieli stać, pozbawieni dostępu powietrza i możliwości załatwienia potrzeb naturalnych. Jechali jak w rozgrzanych piecach. Wysoka temperatura, brak powietrza, upał wytworzyły warunki nie do wytrzymania, nawet przez zdrowe, młode i silne organizmy. Z wagonów dobywały się jęki, krzyki, wołania o wodę, o lekarza. [...] Cała stacja wypełniła się jękiem i krzykiem kilku tysięcy ludzi. Przez okienka wyrzucano nieczystości. Z wagonów unosiła się para, mimo że dzień był upalny” (F. Ząbecki, *Wspomnienia dawne i nowe*, Warszawa 1977, s. 39–40). W dokumentacji akowskiej o tych warunkach wspomniano po raz pierwszy lakonicznie w „Informacji bieżącej” nr 28 z 3 sierpnia 1942 r.: „Liczne wypadki śmierci już w pociągu wobec straszego stłoczenia” (AAN, DR, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 28, 3 VIII 1942 r., k. 130–133). Szerzej na ten temat pisano 6 sierpnia 1942 r. w „Biuletynie Informacyjnym”: „Transporty ładowane są do wagonów towarowych podstawianych na bocznicę przy ul. Dzikięj. W pierwszym tygodniu podstawiono około 50 wagonów, obecnie, w związku ze wzrostem liczby wywożonych, więcej. Do wagonów ładuje się od 100 do 150 ludzi wpychając ich kolbami. Czynności tej dokonują już sami Niemcy. Przed załadowaniem odbywa się «segregowanie» ofiar. Kobiety oddziela się od mężczyzn, dzieci odrywa się od matek i lokuje w osobnych wagonach” („Biuletyn Informacyjny” nr 31, 6 VIII 1942 r.).

¹⁴ Informacja była nieścisła. Żydów z getta warszawskiego Niemcy wysyłali tylko do – specjalnie w tym celu uruchomionego – obozu zagłady w Treblince. Był to trzeci obóz zagłady, oprócz tych w Bełżcu i Sobiborze, jaki funkcjonował w ramach tzw. akcji „Reinhardt” – jak sprawcy nazywali całą operację zagłady Żydów z Generalnego Gubernatorstwa i okręgu Białystok. Polskie podziemie bardzo długo miało na ten temat błędną wiedzę. 27 lipca 1942 r. w „Informacji bieżącej” o kierunku deportacji pisano: „transporty są kierowane na śmierć – może do Bełżca”. Po raz pierwszy informacja o Treblince II (nazwa kodowa obozu zagłady, w przeciwieństwie do Treblinka I, obozu pracy) pojawia się 10 sierpnia 1942 r. w meldunku Henryka Wolińskiego „Wacława”, szefa „referatu żydowskiego” przy KG AK (AAN, DR, 202/II-28, Meldunek „Wacława” pt. „Żydzi – 29”, 10 VIII 1942 r., k. 56–57). Jak wiemy, omawiana notatka pt. „News is reaching...” powstała na bazie raportu z początków września 1942 r. Zatem prawie do końca „wielkiej akcji” w getcie warszawskim (trwała ona do 12 września 1942 r.) AK i Delegatura nie znały pełnej prawdy o rzeczywistym jedynym kierunku deportacji.

Przy życiu pozostają tylko młodzi i stosunkowo silni, ponieważ z punktu widzenia Niemców przedstawiają wartość jako niewolnicza siła robocza. Ich odsetek jest jednak skrajnie mały, ponieważ z ogółu 250 tys. „przesiedleńców” jedynie około 4 tys. wysłano do prac pomocniczych na froncie [wschodnim]¹⁵. Nie oszczędza się ani dzieci, ani niemowląt. Ewakuacji podlegają również sieroty z przytułków i żłobków. Kierownik największego żydowskiego sierocińca w Warszawie, znany pisarz Janusz Korczak¹⁶, który otrzymał od Niemców pozwolenie na pozostanie w getcie, wolał iść za swoimi podopiecznymi na śmierć.

Pod pozorem przesiedlenia na wschód dokonuje się zatem masowego mordu ludności żydowskiej. Rozpoczął się on 22 lipca 1942 r. i nadal trwa. Pod koniec września 1942 r. liczba zamordowanych Żydów wyniosła 250 tys.¹⁷ O skali tej operacji daje doskonale pojęcie kilka liczb. W getcie warszawskim, według danych niemieckich, w marcu 1942 r. znajdowało się około 433 tys. ludzi. Mimo niezwykle wysokiej śmiertelności na skutek złych warunków sanitarnych, epidemii, głodu, egzekucji itp. liczba Żydów w getcie pozostawała mniej lub bardziej stała, gdyż w miejsce zmarłych do getta zwożono Żydów z różnych stron Europy: Niemiec, Austrii i Holandii. Według informacji wyciekłych z

¹⁵ Po raz pierwszy jeszcze lakoniczna wiadomość o wyłączeniu z transportów młodych ludzi pojawiła się w przywoływanej już wielokrotnie „Informacji bieżącej” z 27 lipca 1942 r. (pisano, że Żydów wysyła się na śmierć „z wyjątkiem zapewne pewnej liczby młodych i silnych mężczyzn wydzielanych z transportów już na kolei”, zob. AAN, DR, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 27, 27 VII 1942 r., k. 126–129). Potem w „Agencji Prasowej” nr 31 z 5 sierpnia 1942 r. odnotowano już więcej: „Podobno jeden z transportów poszedł na front do oczyszczania terenów podminowanych, na razie nic pewnego nie wiadomo” (AAN, PK, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 31, 5 VIII 1942 r., k. 235–239). Poprawna informacja znalazła się dopiero w „Informacji bieżącej” z 17 sierpnia 1942 r. Autor tego periodyku Antoni Szymanowski w zestawieniu dotychczasowych transportów z Umschlagplatzu dwa razy, przy datach 28 lipca i 1 sierpnia, podał informację o transportach (odpowiednio) „2 tys. rzemieślników do Małaszewicz” i „2 tys. rzemieślników do Smoleńska” (AAN, DR, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 30, 17 VIII 1942 r., k. 137–139). Należy dodać, że błędną informację o wydzielaniu części młodych ludzi jakoby do prac przyfrontowych zamieścił w depeszy do Londynu z 19 sierpnia 1942 r. komendant główny AK Stefan Rowecki „Kalina” (zob. A. Puławski, *Wobec „niespotykanego w dziejach mordu”. Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, AK a eksterminacja ludności żydowskiej od „wielkiej akcji” do powstania w getcie warszawskim*, Chełm 2018, s. 216–220).

¹⁶ Janusz Korczak, właśc. Henryk Goldszmit (1878–1942), lekarz pediatra, pisarz, pedagog, od 1912 r. aż do śmierci prowadził Domu Sierot dla dzieci żydowskich; w pracy wychowawczej stosował nowoczesne metody, podkreślając niezależność dziecka, potrzebę poszanowania jego praw, od 1926 r. wydawał w języku polskim pismo dla dzieci „Mały Przegląd”, autor powieści dla dzieci, m.in. *Król Maciuś Pierwszy*, został zamordowany wraz z podopiecznymi w obozie zagłady w Treblince na początku sierpnia 1942 r. Informację o postawie Korczaka podczas „ewakuacji” sierocińca po raz pierwszy podał Henryk Woliński w meldunku z 10 sierpnia 1942 r. (AAN, DR, 202/II-28, Meldunek „Wacława” pt. „Żydzi – 29”, 10 VIII 1942 r., k. 56–57). Należy dodać, że o tym wydarzeniu pisał także Leon Feiner, szef podziemnego Bundu, w liście z 31 sierpnia 1942 r., który do Londynu dotarł razem z raportem pt. „Likwidacja getta warszawskiego” (treść listu Feinera zob. AAN, DR, XV-2, List Bundu z 31 VIII 1942 r., k. 69–74).

¹⁷ Nie wiadomo, dlaczego autor (autorzy) raportu pt. „News is reaching...” liczbę 250 tys. zamordowanych osób datowali na koniec września 1942 r. W raporcie matce pt. „Likwidacja getta warszawskiego” pisano inaczej: „Dotąd (1 IX) «wysiedlono» już około 250 tys.” (zob. SPP, A.3.1.1.13.5A, Likwidacja getta warszawskiego, wrzesień 1942 r., k. 81).

Arbeitsamtu, w getcie warszawskim ma pozostać tylko 40 tys. ludzi – jedynie robotnicy wykwalifikowani mają być zatrudnieni w przedsiębiorstwach niemieckich na potrzeby wojska. Najbardziej przekonującym dowodem kurczącej się populacji getta jest to, że na wrzesień 1942 r. wydrukowano 120 tys. kart żywnościowych. Natomiast na październik 1942 r. liczba wydanych [kart] wynosi już tylko 40 tys.

Równocześnie z prowadzoną eksterminacją Żydów z getta warszawskiego likwidowane są getta na prowincji, w Falenicy, Rembertowie, Nowym Dworze, Kałuszynie i Mińsku Mazowieckim¹⁸. Na Wileńszczyźnie pozostała tylko jedna społeczność żydowska, w samym Wilnie, licząca zaledwie 12 tys. ludzi. Według informacji, które dotarły do Londynu jakiś czas temu, Niemcy wymordowali 60 tys. Żydów wileńskich, 14 tys. w Równem i 50% żydowskiej ludności Lwowa; podobne informacje dotarły do nas z miast południowo-wschodniej Polski, takich jak Stanisławów, Tarnopol, Stryj¹⁹.

Metody stosowane w tej masowej eksterminacji obejmują oprócz rozstrzeliwań przez specjalne oddziały zabijanie prądem elektrycznym i komory gazowe. Urządzenia do zabijania prądem zamontowano w obozie w Bełżcu. Transporty „przesiedleńców” przybywają na bocznice, gdzie prowadzone są egzekucje. Wartownikami w obozie są Ukraińcy. Ofiary muszą rozebrać się do naga, jakoby do kąpieli, po czym kierowane są do baraków z podłogą wyłożoną blachą. Zamyka się drzwi, ofiary zostają podłączone do prądu elektrycznego, a śmierć następuje niemal natychmiast²⁰. Ciała ładuje się na wozy i wiezie

¹⁸ Po raz pierwszy informację o likwidacji gett podwarszawskich PPP podało w „Pro memoria” (cyklicznym periodyku przygotowywanym przez Delegaturę Rządu RP na Kraj), tym razem „o sytuacji w kraju w okresie 16 lipca – 25 sierpnia 1942 r.” (*Pro memoria (1941–1944). Raporty Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj o zbrodniach na narodzie polskim*, oprac. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 2004–2005, s. 195–221: Pro memoria o sytuacji w kraju w okresie 16 lipca – 25 sierpnia 1942 r.). Co istotne, ta „Pro memoria” dotarła do Londynu razem z raportem „Likwidacja getta warszawskiego”.

¹⁹ W rzeczywistości te konkretnie informacje o masowych mordach ludności żydowskiej na Wileńszczyźnie i innych ziemiach Kresów polskie władze w Londynie otrzymały w raportach z okupowanego kraju w pierwszej połowie 1942 r. (zob. A. Puławski, *W obliczu Zagłady. Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin 2009, *passim*). Był to jeden z dwóch wyjątków w notatce „News is reaching...” które nie pochodziły z raportu „Likwidacja getta warszawskiego” (wraz z załącznikami).

²⁰ Nieprawdziwa informacja o stosowaniu prądu jako metody mordowania Żydów w obozie zagłady w Bełżcu w notatce pt. „News is reaching...” pochodziła z jednego z załączników do raportu „Likwidacja getta warszawskiego”, pt. „Meldunek nadzwyczajny z miejsca tracenia Żydów w Bełżcu z 10 VII [19]42 r” (zob. np. AKD, t. 2, s. 288 – *Delegat rządu do centrali: eksterminacja Żydów w Bełżcu*; SPP, A.3.1.1.13.5A., Meldunek nadzwyczajny z miejsca tracenia Żydów w Bełżcu, 10 VII 1942 r., k. 48). Co ciekawe, już w pierwszych relacjach polskich obserwatorów (np. dzienniku lekarza Zygmunta Klukowskiego z 8 kwietnia 1942 r.) pisano o rzekomym stosowaniu prądu jako metody mordowania Żydów w obozie zagłady w Bełżcu. Takie przypuszczenie po raz pierwszy w dokumentacji PPP pojawiło się w „Informacji bieżącej” z 28 kwietnia 1942 r. Z kolei konspiracyjna prasa żydowska w getcie warszawskim napisała o tym 1 maja 1942 r. (A. Puławski, *W obliczu Zagłady...*, s. 291, 311, 317–318). Należy dodać, że takie niesprawdzone informacje zawarł też Leon Feiner we wspomnianym już liście z 31 sierpnia 1942 r. Nawet pod koniec września 1942 r.

do masowych grobów w pewnej odległości od obozu. W Treblince działa olbrzymia bagrownica²¹. Pracuje bez przerwy, kopiąc doły – masowe groby dla Żydów, którzy tam giną. Wartownicy Ukraińcy, świadkowie tych masowych mordów, mogą zatrzymać pieniądze i biżuterię odebraną ofiarom²². Te bestialskie mordy czasami odbywają się na oczach nieżydowskiej ludności polskiej, która nie jest w stanie pomóc [ofiarom] i jest przytłoczona widokiem tak niehumanitarnej przemocy. Jaka jest reakcja Polaków na te niewypowiedziane zbrodnie, najlepiej pokazuje ulotka wydana przez „Front Odrodzenia Polski”, zawierająca stanowczy słowny protest przeciwko budzącej przerażenie eksterminacji Żydów²³. Wynika z niej, że liczba zamordowanych Żydów w Polsce od września 1939 r. przekroczyła milion.

Archiwum Narodowe KEW w Londynie, Foreign Office, 371/30923

Tłumaczenie Adam Puławski i Jerzy Giebułtowski

Korekta językowa Beata Bińko

Bibliografia

Archiwum Akt Nowych, Zespół Delegatury Rządu RP na Kraj (203)

Studium Polski Podziemnej, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza

Gilbert M. (1981), *Auschwitz and the Allies: How the Allies Responded to the News of Hitler's Final Solution*, London.

w dokumentacji KG AK wciąż pisano o stosowaniu prądu do zabijania Żydów w obozie w Bełżcu (A. Puławski, *Wobec „niespotykanego w dziejach mordu”*..., s. 329, 559).

²¹ Pierwszy raz o bagrownicy w obozie zagłady w Treblince w dokumentacji PPP pisano w „Biuletynie Informacyjnym” nr 33 z 20 sierpnia 1942 r.

²² Po raz pierwszy o tym, co dzieje się z Żydami w obozie zagłady w Treblince (w tym o strażnikach ukraińskich – w rzeczywistości chodziło o tzw. Trawnikiemänner różnej narodowości, czyli byłych jeńców sowieckich z niemieckich obozów jenieckich, którzy przeszli na stronę niemiecką, z obozu szkoleniowego w Trawnikach, przewagę wśród „ludzi z Trawnika” stanowili Ukraińcy), PPP pisało we wspomianej „Informacji bieżącej” z 17 sierpnia 1942 r.; zob. AAN, DR, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 30, 17 VIII 1942 r., k. 137–139.

²³ Chodziło o protest FOP z 10 sierpnia 1942 r. napisany przez założycielkę tej organizacji Zofię Kossak. Po dotarciu do Londynu (z kraju faksymile protestu zabrał emisariusz i kurier Jan Karski) stał się on kolejnym załącznikiem do raportu „Likwidacja getta warszawskiego”. Trzeba jednak bardzo stanowczo podkreślić, że polskie władze w Londynie ocenzurowały ten dokument, publikując go bez fragmentu, który świadczył o antysemityzmie samej autorki i jej środowiska (zob. np. D. Libionka, *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 52; A. Puławski, *Wobec „niespotykanego w dziejach mordu”*..., s. 189, 689, 692, 697; M. Trębacz, *Karski–Żygielbojm. Historia pewnej rozmowy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2022, nr 16, s. 206).

Libionka D. (2006), *ZWZ-AK i Delegatura Rządu RP wobec eksterminacji Żydów polskich* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa.

[PISM] *W obliczu Zagłady. Rząd RP na uchodźstwie wobec Żydów 1939–1945* (2021), red. P. Długołęcki, Warszawa.

Pro memoria (1941–1944). Raporty Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj o zbrodniach na narodzie polskim (2004–2005), oprac. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk.

Puławski A. (2009), *W obliczu Zagłady. Rząd RP na Uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, ZWZ-AK wobec deportacji Żydów do obozów zagłady (1941–1942)*, Lublin.

Puławski A. (2018), *Wobec „niespotykanego w dziejach mordu”. Rząd RP na uchodźstwie, Delegatura Rządu RP na Kraj, AK a eksterminacja ludności żydowskiej od „wielkiej akcji” do powstania w getcie warszawskim*, Chełm.

Rappak W. (2014), „Raport Karskiego” – kontrowersje i interpretacje, „Zagłada Żydów. Studia i materiały”, nr 10.

Trębacz M. (2022), *Karski–Zygielbojm. Historia pewnej rozmowy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”, nr 16.



[Zdj. Żydzi oczekujący na transport na Umschlagplatzu / domena publiczna]